GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 258. — W Sobotę dnia 3. Listopada 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 31. Października.

J. K. M. Xiążę August udał się stąd do Włoch.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 10. Października. (st. st.)

Dnia 6. b. m. J. C. M. W. Xiążę Michał w pożądaném zdrowiu wrócił do tutejszéj stolicy z Moskwy.

Rozkazem dziennym Cesarskim z dn. 22. Września b. m. Wielki Xiążę Michał mianowany Szefem Narwskiego pułku huzarów, który odtąd ma się Jego pułkiem nazywać.

Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: 25. Września: S. Anny 1. klassy z koroną, za męstwo okazane w czasie oblężenia twierdzy Zamościa w 1831., Dowódzca zbornéj brygady 12téj dywizyi pieszéj General-Major Swieczin 2.; — tegoż orderu 1. kl., za męstwo i rostropność rozporządzeń w bitwach przeciw polskim powstańcom Komendant twierdzy Zamościa General-Major Bar. Renne 3.; za gorliwość w służbie czasu sprawowania obowiązków wojennego naczelnika w obwodzie Białostockim, Naczelnik 23. dywizyi pieszéj Gen.-Porucznik Peterson 1.; — S. Stanisława 1. klassy: zostający przy Naczelniku 6. dywizyi pieszéj Gen.-Major Parensow; — tegoż orderu 2. kl., za gorliwą służbę podczas sprawowania obowiązków wojennego naczelnika w wdztwie Augustowskiém, Dowódzca 2. brygady 24. dyw. pieszéj Gen.-Major Nikitin 2.

Ukazy Cesarskie do Rządzącego Senatu. — 31. Sierpnia. „Znajdując potrzebę pomnożyć środki kształcenia biegłych lekarzy w Cesarstwie Naszém, uznaliśmy za przyzwoitą ustanowić w Wilnie oddzielną Medyko-Chirurgiczną Akademią, i liczbę uczących się na koszcie skarbowym w Instytucie Medycznym byłego Uniwersytetu Wileńskiego podnieść do 100. Zatwierdziwszy ustawę i etat téj Akademii, sporządzone przez Ministra spraw wewnętrznych, a rozważone w Radzie Państwa i przeséłając je Rządzącemu Senatowi, dla przyprowadzenia do skutku, rozkazujemy: 1) Zamknąć znajdujący się dotąd w Wilnie Instytut skarbowy Medyczny, przenieść zeń uczniów do zakładającéj się tam teraz Akademii Medyko-Chirurgicznéj, zaś summę 22,240 rubli 75 kopiejek srebrem, na utrzymanie tego Instytutu, etatem 15. Listopada 1820. roku przeznaczoną, i ze skarbu państwa wypłacaną,

użyć na utrzymanie Medyko-Chirurgicznéj Akademii Wileńskiéj. 2) Niewystarczającą zaś ilość, dla uzupełnienia przeznaczonéj teraz zatwierdzonym etatem oddzielić z funduszów edukacyjnych. 3) Oddający się, w liczbie innych gmachów, pod wiedzę Medyko-Chirurgicznéj Akademii, były kościół Uniwersytecki, utrzymywać z dochodów pojezuickich, na takichże zasadach, jak i inne kościoły pojezuickie." — 18. Września b. r. Prezydent Kommissyi ustanowionéj na rozbiór spraw Radziwiłłowskich, Franciszek Wereszczaka, na własną prośbę, z powodu słabości zdrowia, otrzymuje uwolnienie od tego urzędu.

Ukazem Cesarskim do Kapituły orderów, z d. 13. Września b. r., Starszy Adjutant głównéj zwierzchności wojskowéj w Morawii, służby austryackiéj, Podpułkownik pułku ułanów Schwartzenberga Sternfeld, mianowany kawalerem orderu S. Anny 2. klassy za szczególną gorliwość i przezorne rozrządzenia w czasie przeprowadzania do Rossyi byłych wojsk polskich, które były przeszły w granice państwa Austryackiego.

Donoszą ze Skulan, iż 7. Września rzeka Prut wystąpiła nader znacznie z brzegów i zatopiła nietylko stojący pod pomienionem miasteczkiem dom kwarantanny, lecz wszystkie nawet wsi Xięstwa Mołdawskiego nad tą rzeką leżące, z całém mieniem mieszkańców.

Tygodnik Petersburski zawiera następujący, z Pszczoły Półn. wyjęty artykuł: Woroneż, d. 18. Września. — (*Wyjątek z listu do przyjaciela.*) „Z uczuciem wdzięczności ku Najwyższemu, z dusznem rozrzewnieniem, spieszę udzielić ci niektórych szczegółów o pobycie N. Cesarza Jmci w Woroneżu:

„*La vraie éloquence vient du coeur*, powiedział Vauvenargues; ja piszę prosto z serca, przepełnionego weselem. Pismo moje z tego względu powinnoby być wymownem. Nadto jeszcze, Rossyanin, piszę do Rossyanina, i o kim? O najulubieńszym Cesarzu, o najprawowierniejszym Carze naszym!

„Tak, kochany przyjacielu! Nazwanie Najprawowierniejszego słusznie należy się Mikołajowi I.; prawdziwą pobożnością swoją, zachowaniem prawideł najczystszéj chrześciańskiéj moralności, czcią dla kościoła, któréj dowiódł On umyślnem zjechaniem do Woroneża, w celu uczczenia nowozjawionych relikwii świętego cudotwórcy Woroneżskiego Mitrofana — wszystko daje nam prawo mianować Go naszym prawowiernym Panem.

„Błogosławieństwo Boga i łaska Jego nad Tobą, nasz uwielbiany Monarcho, nasz prawowierny Carze, jawnie się okazały zjawieniem relikwii ŚŚ., i zjawieniem tylolicznych cudów, których my, mieszkańcy tutejsi, byliśmy naocznymi świadkami.

„I to, w jakiéjże jeszcze epoce panowania Twego? — Oto wtenczas właśnie, kiedy Ty, zrozumiawszy duch ludu Twego, zgłębiwszy całą moc przywiązania naszego ku Tobie, mocą duszy, niezachwianą stałością w niepowodzeniach i doświadczeniach, na nas zesłanych, skarciłeś wewnętrznych i zewnętrznych wrogów, uciszyłeś i wsławiłeś Rossyą.

„Oby wszechmocny, miłosierny Stwórca, wspierał Cię zawsze na drodze, którąś sobie obrał. Pełnieniem cnót domowych i publicznych, nieprzestawaj Cesarzu nasz prawowierny być zbawiennym dla swych poddanych przykładem! Wdzięczna, najpóźniejsza potomność przyłączy imie Mikołaja do rzędu Monarchów, dobroczyńców ludzkości.

„Lecz oddalam się od przedmiotu pisma mego; chciałem ci tylko przesłać kilka szczegółów pobytu Cesarza w Woroneżu, i wszystkie czucia i myśli, których była pełna dusza moja w ciągu tego czasu, mimowolnie wylały się na papier.

„12. Września otrzymaliśmy wiadomość, iż N. Pan uszczęśliwić nas ma przybyciem do Woroneża 16. t. m. wieczorem. Nowina ta rozeszła się natychmiast po całém mieście. Wszędzie zabłysła niewymowna radość, i wszędzie rzucono się do przygotowań. Nietylko gospodarze domów, leżących na ulicach, przez które Monarcha miał przejeżdżać, lecz i w najodleglejszych nawet częściach miasta, jęto się wszystko czyścić, i usypywać drogę piaskiem. Każdy oczekiwał jakby u siebie pożądanego Gościa.

„Wieczorem, 15, przybył przodowy goniec i niektóre osoby z orszaku J. C. M. Wiadomość takowa rozeszła się szybko, i rzęsiste oświecenie domu PP. Tulinowych, przeznaczonego na kwaterę dla N. Pana, było hasłem do powszechnego oświecenia całego miasta. Lud ze wszystkich stron zbiegł się ku rogatce i Kościołowi. Jakiś ruch radosny widzieć się dawał przez noc całą.

„16go zrana o godzinie 11éj N. Pan wjechał do Woroneża, przeprowadzany od licznie zgromadzonego ludu, od saméj rogatki, wśród radosnych okrzyków, i wysiadł przed samą katedrą Archanielską, w któréj spoczywają relikwie cudotwórcy Woroneżskiego S. Mitrofana.

„U drzwi cerkiewnych spotkał N. Cesarza

z krzyżem i wodą święconą Biskup Woroneżski i Zadoński Przewielebny Antoni, z duchowieństwem, i po odprawieniu zwykłych obrzędów i odśpiewaniu modłów za zdrowie i długie życie Cesarza i całéj rodziny panującéj, N. Pan w towarzystwie Biskupa zbliżyć się raczył dla oddania czci relikwiom ŚŚ. Niepodobna było bez serdecznego rozrzewnienia oglądać, z jak głęboką czcią, z jaką chrześciańską pokorą, władzca milionów oddawał hołd zwłokom świętego.

„Tak czuć i działać winien Monarcha Rossyi, chcąc być ubóstwianym od poddanych, i chcąc własnym przykładem utwierdzić ich wiarę, jako jedyny i najskuteczniejszy środek ku dosiągnieniu szczęścia doczesnego i wiecznego, i ugruntowaniu na niezłomnych zasadach pomyślności narodowéj. Tak postępował Piotr W., wiekopomny Dobroczyńca Rossyi!

„Nader uderzającém jest podobieństwo Mikołaja I. z Piotrem I. Obaj ci Monarchowie mieli na początku panowań swoich bunty do stłumienia, nieprzyjaciół wewnętrznych i obcych do skarcenia i pognębienia; obu przeznaczeniem było uspokoić i wsławić Rossyą. Podobało się Opatrzności poruczyć Mikołajowi I. wypełnienie tego, co Piotr napoczął. Piotr W. oddawał należną sprawiedliwość cnotom i zasługom Ś. Mitrofana, a dowiedziawszy się o jego zgonie, pospieszył do Woroneża, i na własnych ramionach niósł śmiertelne jego szczątki. Udziałem Mikołaja I. było wywyższenie sławy tego świętego męża; i umyślnie przybył On do Woroneża, ażeby dokonać uroczystego hołdu, winnego jego relikwiom.

Z cerkwi N. Pan udać się raczył do przygotowanego mu mieszkania w domu Tulinowych, gdzie mieli zaszczyt być Mu przedstawianymi duchowieństwo, urzędnicy wojskowi i cywilni, tudzież znaczniejsze osoby ze stanów szlacheckiego i kupieckiego.

„Każdy, kto miał tylko szczęście rozmawiać z N. Panem, niezdoła nigdy chwili téj zapomnieć. Uprzejmość, prawdziwie dobre chęci, znajomość istotnego dobra kraju, życzliwość ku wszystkim, nadto jakaś niepodobna do opisania prawość w rozmowie i obejściu się N. Cesarza prawdziwie są czarującemi.

„Natychmiast po przedstawieniu pomienionych osób, N. Pan udał się na obejrzenie więzienia miejskiego, tudzież zakładów cywilnych i wojskowych; wszędzie przeprowadzały Go radosne okrzyki ludu, bieżącego tłumnie za jego powozem. — Dwie Damy, które padły przed N. Cesarzem na kolana u bram zakładu powszechnéj opieki, wołając, iż niesą w stanie powstrzymać swoich łez radosnych, były tłómaczami uczuć wszystkich mieszkańców naszego miasta; i w rzeczy saméj, czyliż podobna było suchém okiem poglądać na Ojca, otoczonego tysiącami dzieci, które Mu winny szczęście i pomyślność swoję? — Przed piątą, niezmordowany, Najprawowierniejszy Pan nasz, wrócił do swego mieszkania. Na obiad zaproszeni byli do N. Pana Cywilny Gubernator, Marszałek Gubernialny i gospodarze domu Assessor Koll. i Major Tulinowy. Wieczorem całe miasto było oświecone.

„17go, zrana N. Pan po powtórném odprawieniu modłów do Ś. Mitrofana, ucałowawszy cudowny obraz N. Panny i relikwie ŚŚ., udał się w dalszą podróż drogą do Riazania.

„Krótkim był czas pobytu Twojego w mieście naszém, prawowierny nasz Monarcho, lecz zostawiłeś w sercach naszych wieczne, nigdy niezatarte wspomnienie! Same dni nawet pobytu Cesarza Jmci w Woroneżu są pamiętne i sprawiły nader silne i głębokie wrażenie. 16go Września przeszło równo 40 dni od wystawienia Relikwii ŚŚ.; 17go zaś Kościół nasz święci cnoty chrześciańskie, wypływające z niebieskiéj, wyższéj mądrości: Wiarę, Nadzieję i Miłość."

N i e m c y.

Z Monachium, d. 18. Października.

Król Jmć przeznaczył dzień dzisiejszy do uroczystego wjazdu i posłuchania deputacyi greckiéj. Udała się ona z wystawną okazałością do zamku. Dwaj Generałowie greccy, członkowie deputacyi, jechali w paradnym sześciokonnym powozie, wraz z Kamerjunkrem królewskim; trzeci zaś członek deputacyi, Admirał Miaulis, przybywał również w sześciokonnym powozie, z Flügel-Adjutantem królewskim. Wysiadającą deputacyą przyjął przy wschodach furyer dworu królewskiego, i prowadził ją do pokoju, gdzie póty zostawała, póki Królestwo Ichmość nieprzybyli do sali posłuchania. O 3 kwadranse na 3 po południu Królewicz następca tronu, Królewna Matylda i Xiąże bawarski Karól, udali się do appartamentów królewskich dla towarzyszenia Królowi i Królowéj. Ciało dyplomatyczne wezwane na tę uroczystość, zajęło miejsce po prawéj stronie tronu. Uwiadomiony Monarcha o przybyciu deputacyi, udał się w towarzystwie dostojnéj rodziny swojéj do sali posłuchania. Królestwo Ichmość stanęli przed stopniami tronu; Monarcha miał po prawéj stronie Królewicza następcę tronu i Xięcia Karóla, a po lewéj, Królową i Xiężniczkę Matyldę. Depu-

tacya po trzykrotnych zwyczajnych ukłonach przy wejściu do sali, stanęła przed tronem z orszakiem swoim. Jeden z jéj członków miał następującą przemowę w języku greckim, którą potém tłómacz przeczytał w języku niemieckim:

„Zaszczyceni od rządu Hellenów zleceniem złożenia u podnóżka tronu W. K. Mci ich uczuć i życzeń, zbliżamy się do Ciebie N. Panie, dla wynurzenia najwyższego uwielbienia i wdzięczności za wszystkie dobrodziejstwa, które W. K. Mość raczyłeś nam hojnie świadczyć, i wyrażenia szczeréj radości, z jaką dowiedzieliśmy się o szczęśliwym wyborze ukochanego syna W. K. Mci na Króla Grecyi; wyborze, który nierozerwanie połączył Grecyą z Najjaśniejszym domem Wittelsbach. Tak jest, Najłaskawszy Mocarcho! Jeszcze przed wyborem Najjaśniejszego Syna twego, Hellenowie uważali W. K. Mość za swego Ojca. W czasie niedoli naszéj, pierwszy z Monarchów raczyłeś nam podać pomocniczą rękę, a wdzięczność za współczucie królewskiego twego serca dla cierpiącéj Grecyi, będzie na zawsze głęboko wyrytą w duszy naszéj. Najjaśniejszy Panie! Rząd Hellenów polecił nam, abyśmy i nadal błagali W. K. Mość o ojcowską troskliwość dla Grecyi, i prosili o najprędsze przybycie Najjaśniejszego naszego Króla na ziemię grecką, jako o nowy dowód téj troskliwości. Hellenowie oczekują go z niecierpliwością w przekonaniu, iż obecność Monarchy położy koniec cierpieniom, które od wieków trapią Grecyą, i że na horyzoncie jéj zaświecą piękne dni dawnéj świetności i szczęśliwości."

Minister stanu spraw zagranicznych dał na powyższą mowę następującą odpowiedź w języku niemieckim, którą potém tłómacz przeczytał w języku greckim:

„Jego Królewska Mość przyjmuje najłaskawiéj wynurzenie uczuć, które naród Grecki przez wybranych deputowanych kazał złożyć u podnóżka tronu jego. Sprawia Królowi Jmci wielkie zadowolnienie, iż to, czego w przykrych okolicznościach pragnął dla wzniesienia Grecyi, i stałą wolą swoją uskutecznił, widzi teraz jawnie i uroczyście uznaném, a co jednomyślne przyzwolenie wszystkich Mocarstw europejskich najpiękniejszym skutkiem uwieńczyło. Po tém wszystkiém, co Jego Królewska Mość uczynił już dla Grecyi, pozostało mu tylko skłonić się do życzeń narodu greckiego, i dać mu Monarchę w osobie kochanego syna swego. Z radośném uczuciem uznaje Jego Król. Mość iż Opatrzność Boska przeznaczyła mu los, aby Xiążęcia czyniącego najpiękniejsze nadzieje poświęcił dla dobra ludu, który tak świetnie powstaje z długiéj niedoli. Aczkolwiek bolesném jest dla ojcowskiego serca Króla Jmci oddalać od siebie takiego syna, jednakże Jego Królewska Mość z wzniosłém uczuciem widzieć go będzie zajmującego się tak świetném przeznaczeniem. Jego Królewska Mość ma niepłonną nadzieję, iż Hellenowie z radością otoczą tron młodego swego Monarchy, iż w zgodzie i niezachwianéj wierności podczas wszelkich wypadków trzymać się go będą, aby Król Otto i potomkowie jego doznawali w Grecyi takiego sposobu myślenia mieszkańców, jaki dostojni Xiążęta najaśniejszego domu Wittelsbach zwykli od dawna znajdować w pośród swoich Bawarczyków."

Pożegnał potém Król deputacyą, która następnie została wprowadzoną do zielonéj galleryi, dokąd także udali się Królestwo Ichmość, i raczyli dać posłuchanie deputacyi. Członków jéj przedstawiał wielki Mistrz obrzędowy; prowadzono potém deputacyą do pokojów Króla Grecyi. Monarcha ten przyjął ją stojąc przy stopniach tronu, otoczony Regencyą grecką i dworem swoim. Jeden z członków miał przemowę w języku greckim, którą tłómacz na język niemiecki przekładał i na którą jeden z członków Regencyi dał odpowiedź w języku niemieckim, a tę tłómacz podobnież w języku greckim przeczytał. Po przedstawieniu Królowi Ottonowi członków Deputacyi przez jednego z członków Regencyi, Deputacya wróciła do pałacu, w którym ma mieszkanie.

G r e c y a.

Journal des Debats umieścił w liście z Nauplii następujący Manifest Dworów sprzymierzonych względem Grecyi:

„Hellenowie! Los wasz został rozstrzygniony. Dwory Francyi, Anglii i Rossyi na wezwanie narodu greckiego wybrały Monarchę, który wam panować będzie. Współdziałanie ich równie skuteczne jak bezinteressowne, przyłożyło się do niepodległości Grecyi, którą teraźniejszy ich wybór pod berłem Xiążęcia bawarskiego Ottona utwierdzi. Grecya jest dziś Królestwem; staje się ona sprzymierzeńcem najdawniejszych i najsławniejszych panujących rodzin europejskich i familii, które jéj w ostatniéj walce i w jéj nieszczęściu pomagały, a w chwili odrodzenia dodawały odwagi. Wkrótce Król Grecyi wzmocni święte węzły, które łączą go z narodem, i z znacznemi zasiłkami pieniężnemi przywiezie z sobą niepłonną nadzieję pozyskania rozciąglejszych granic dla Grecyi. Środki te są najskuteczniejszemi do rozkrzewienia oświaty; są żywiołem rozumnego rządu i dobréj organizacyi wojskowéj, a rękojmią

pokoju i szczęścia nowéj jego ojczyzny. Trzy te dwory mniemałyby, iż obrażają charakter narodu greckiego, gdyby chciały powątpiewać o sposobie myślenia, jaki naród grecki okazuje. Hellenowie! pokażcie, iż rzeczywiście taki jest wasz sposób myślenia, bądźcie wdzięcznymi waszemu Monarsze; jako wierni poddani, stańcie przy tronie jego i poświęceniem się waszém przyłóżcie się do pozyskania trwałéj konstytucyi dla kraju, oraz zapewnienia sobie dwojakiego dobrodziejstwa to jest: pokoju zewnętrznego, a spokojności, uszanowania praw i porządku wewnątrz. Taki wypadek będzie jedyną nagrodą dla trzech Mocarstw za ich usiłowania dla dobra waszego podjętą.

(podpis.)

Tallejrand, Palmerston, Liewen, Matuszewicz."

Szwajcarya.

Z Bern, dnia 16. Października.

Sołtys bernski ogłosić kazał krótki wykaz sprawozdania, uczynionego przez niego w obec małéj rady względem wypadków śledztwa przedsięwziętego w sprawie spiskowych. Niezawiera on wszelako nowości żadnych, tylko wyłożenie punktów już znajomych. „Jest ten wykaz, powiada Constitutionnel Neuchatelois, spisany w wyrazach ogólnych, niewchodzi w żadne wyszczególnienia i zdaje się potwierdzać zdanie upowszechnione, że całą rzecz bardzo przesadzono. Zdumiewamy się w pierwszym momencie nad tą okolicznością, iż tam, jako o pierwszém i prawie jedynćm faktum wzmiankują o zakupieniu amunicyi i broni nakazanéj przez wydział tak nazwanych Siedmiu, chociaż wszystko się domyślać każe, że ta okoliczność z „ciemnym" komplotem, mającym być wykrytym przez indagacye, w żadnéj niezostaje styczności. Oświadczenia przez członków owego wydziału dobrowolnie złożone, wystarczają, aby wskazać dążenie tych nabywań. Sołtys zbija przytém zarzuty, które czyniono władzom, jakoby one z uwięzionymi okrutnie się obchodzić miały. Zresztą wyznaje jednak, że 3 osoby, mimo dowodów jasnych, winy swéj wyznać niechcących, zamknięto w ciemnym pokoju o chlebie i wodzie, aby je zniewolić do zeznania." — Wysłuchano w ogólności osób 240; około 160, należących do tych, co się zaciągnąć dały, podpadnie karze po skończonej inkwizycyi.

Z Zürich, dnia 20. Października.

Nowa gazeta w Zürich donosi: „Doniesiono rządowi tutejszemu na piśmie przez kommissarzy konfederacyi, w kantonie Bazylejskim, iż ci się z wiarogodnego źródła dowiedzieli, że miasto Bazyleja nadzwyczajne militarne środki przedsiębierze, każące się domyślać zamiarów nieprzyjacielskich, tak dalece, iż oni (kommissarze) w celu utrzymania pokoju i zapobieżenia powtórnemu wybuchowi wojny domowéj, widzą się być zobowiązanymi, wezwać obręb tutejszy, aby batalion piechoty i kompanią strzelców miał w pogotowiu. Wydała następnie tutejsza rada wojenna rozkaz do batalionu Sulzer i kompanii strzelców Häfeli, aby się miały w pogotowiu wyjść w pole na pierwsze skinienie."

Niderlandy.

Z Amsterdamu, dnia 21. Października.

„Donoszą nam z autentycznego źródła, mówi dzisiejszy Handelsblad, że nowe przełożenia konferencyi zawierają niektóre modyfikacye projektu do traktatu Palmerstona, oraz, że dwór nasz nowe podał propozycye względem głównego pytania o żegludze na Skaldzie. Nabieramy więc znowu nadziei, że przyjacielskiego dostąpimy załatwienia." — W skutek téj wiadomości ożywiły się dzisiaj nieco czynności kupieckie; kurs papierów tenże sam, jaki był.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 21. Października.

Zmiana w Ministeryum wczoraj przez Independant zwiastowana, nienastąpiła. Dziennik ten dzisiaj tak się tłómaczy: „Donosiliśmy wczoraj o zmianie ministeryalnéj, jak gdyby o niezawodnéj prawdzie. Panów Lebeau i Meuleneare przywołano téż istotnie w tym celu i mieli oni długie z Królem rozmowy. Dowiadujemy się, iż się z sobą porozumieć niepotrafili, przeto téż wszelkie układy obecnie uważać należy za zerwane. Donoszą nam podobnie z wiarogodnego źródła, że o mianowaniu Pana Kaufmann na Ministra finansów ani mowy więcéj niema." — Kuryer dzisiejszy przypisuje to wpływowi Biskupa Leodyjskiego, że zmiana w Ministeryum nieprzyszła do skutku.

O obecném politycznéni położeniu Belgii zawiera Memorial następujące udzielenie: „General Goblet objął d. 17. Wreśn. zarządy spraw zewnętrznych, a od dnia tego Belgia żadnego niema Ministeryum. Pan Meuleneare rozpoczął znowu funkcye swoje, jako Gubernator miasta Brügge; Panowie Coghen, Raikem i de Theux zostali, aby tylko uniknąć zupełnego zamieszania spraw gabinetowych, bez charakteru politycznego, jako administratorowie. Belgia więc przedstawia od kilku tygodni istotnie dziwne zjawisko towarzyskie; sam środek między nierządem i rządem. Mądrość Króla przekonała się, że ten stan rzeczy dłużéj potrwać niepowinien, iż jest rzeczą potrzebną,

aby mieć wpływ na postanowienia gabinetów zagranicznych, aby uspokoić umysły wewnątrz kraju, i aby korzystać z ostatnich dni, które nam pozostają, iżby nowe administracyi dać urządzenie; udał się przeto N. Pan do mężów posiadających przymioty parlamentowe, polecając im, aby jedność przywrócili, na której nam zbywa. Nietrzeba jednak téj kombinacyi ministeryalnéj, o któréj mówimy, łączyć z polemiką onegdajszą; okoliczności przez nas skreślone dawniejsze są od organizacyi sądownictwa, która dla nas przemijającém tylko jest wydarzeniem; zdaje się więc nam być mylném, jeśliby kto zmianie w Ministeryum chciał przypisywać cechę dążenia antikatolickiego. Jedna tylko myśl władała wszelkiemi w téj mierze postanowieniami; t. j. konieczność żywo uczuła, utworzyć jedno i zgodne między sobą Ministeryum, co obejmując wszystkie gałęzie służby publicznéj, mocneby naprzeciw cudzoziemcom zająć mogło stanowisko. Imiona same dla nas obojętne; idzie nam tylko o to, aby stan rzeczy śmieszny i oraz zasmucający ustał."

Jutro obóz pod Diest ma być zwinięty. Sądzą, że Król temu będzie przytomny i wielki przegląd wojska odprawi.

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Października.

Rząd odebrał onegdaj nadzwyczajnego gońca od Xięcia Tallejranda. Zdaje się, że dyplomat ten twierdził, iż sprawy Belgijsko-Holenderskie, w większém jeszcze znalazł zamieszaniu, niż dawniéj.

Marszałek Prezes Rady widział wczoraj u siebie liczne zgromadzenie najcelniejszych urzędników. Spostrzeżono tam Panów d'Argout, Guizot i wielu nowo mianowanych Parów. Mówiono prawie wyłącznie o sprawach belgijskich i o mowie od tronu Króla Holandyi, dowodzącéj najwybitniéj, iż Król na nic nieprzystanie, coby honorowi i niepodległości Niderlandów uwłaczać mogło. Marszałek Soult oświadczył ku końcowi posiedzenia wszystkim obecnym, że interwencya armii lądowéj już jest postanowiona i uchwalona.

Messager sądzi, iż w obecném położeniu rzeczy gabinet na więcéj niemoże rachować głosów w Izbie, jak na 160.

Tenże Messager pisze: „Donoszą nam z Madrytu, iż radzie Kastylii już przesłano zapieczętowane ułaskawienie dla wychodzców politycznych. — Podobnie głoszą, że Infant Don Carlos z całą rodziną swoją Hiszpanią opuści i do Włoch się uda. Rozumieją, że Infant za własném idąc natchnieniem to uczynił postanowienie, aby Królowi dać dowód braterskiéj swojéj lojalności."

Dzisiejszy Monitor zawiera postanowienie Królewskie o odmianach zaszłych w zakresie czynności niektórych Ministerstw; treść jego jest następująca: Art. 1) Do Ministerstwa handlu należeć będzie: przedstawianie osób na Prefektów, Podprefektów, Generalnych Sekretarzy, Radzców prefektury, Prezydentów miast, oraz członków rad departamentowych i powiatowych; zwołanie rad departamentowych i powiatowych, uskutecznienie praw tyczących się organizacyi departamentowéj i municypalnéj; gwardya narodowa i inne interessa wojskowe, do których wchodzi władza cywilna. Art. 2) Do Ministerstwa spraw wewnętrznych należą odtąd interesa handlu księgarskiego i drukarnie. Art. 3) Również Królewski instytut francuzki, muzeum historyi naturalnéj, kollegium Francyi, biblioteki publiczne, akademia i towarzystwa.

Izba Parów składała się w czasie studniowych rządów Napoleona z 118 członków. Z tych 8 napowrót godność parowską odzyskało. Wprzody już weszło do Izby 17stu z nich za czasów restauracyi, a 15stu przez dekret z dnia 19. Listopada 1831. Gdy 58 z nich umarło, więc dzisiaj pozostało tylko 15., którzy dostojeństwem tem nanowo zaszczyceni niezostali; jako to: Generałowie Bertrand, Clausel, Cambrone, Durosnel, Hr. Fallot de Beaumont, były Arcybiskup w Bourges, Hrabia Forbin-Janson, Xiążę Gaeta, Generał Delaborde, Lemarrois, Marszałek Lobau, Hrabia Marmier, Xiążę Padui, Xiążę Rovigo, Hrabia Sieyes, Hrabia Thibaudeau.

Z Tulonu piszą pod dniem 9. b. m. Statek „Durance" przeznaczony do Algieru, odpłynie z oddziałem majtków do Ankony, gdzie zastąpi fregatę „Victoire", która tu powróci i nowego dowódzcę otrzyma. Bryg „Grenadier" czeka na depeszę z Paryża dla przewiezienia poselstwa do Alexandryi. Na korwetę „Oise" odpływającą do Algieru, wsiadło ze 400 żołnierzy, między temi 60 oficerów, i kilku wychodzców zagranicznych.

Pan Rothschild przybył wczoraj z Włoch do tutejszéj stolicy.

Pan Türheim, Prezydent miasta Strasburga, wydał odezwę do mieszkańców, aby dawali składkę na pomnik, który ma być wystawiony Generałowi Kleber.

Dnia 18. b. m. rozeszła się wieść, że Poseł pruski imieniem dworu swego oświadczył gotowość zezwolenia na kroki znaglające przeciw Holandyi, jedynie pod warunkiem, by tylko porty blokowane, i summy wspólnego długu odciągane były; na przekroczenie zaś granicy belgijskiéj przez wojsko francuzkie zezwolić

niemoże, chybaby Holandya żeglugę na Skaldzie zupełnie zatamowała, coby się uważało za krok nieprzyjacielski z jéj strony przeciw Belgii.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 11. Października.

Mocą dekretu Regentki, umieszczonego w dzisiejszéj gazecie nadwornéj, ustanowiono 3 klassy nagrod za wierność wojskową w armii. Pierwsza nagroda 4 realów dostanie się tym w udziale, co 10 lat służyli, druga 10 realow tym, co 15 lat; trzecia 20 realow tym, co 20 lat a 4ta 30 realow tym, co 25 lat służyli.

Anglia.

Z Londynu, dnia 20. Października.

Times wyraża: W zaburzeniu sprawioném przez pytanie belgijskie dzisiaj nastąpiła przerwa; donoszą nam z rozmaitych stron, iż w użyciu środków zniewalających przeciw Holandyi rząd nasz wcale się niechce kwapić, owszem po blokowaniu Skaldy jeszcze raz usiłować będzie skuteczniejsze zawiązać układy. Wzmiankujemy o tych pogłoskach, gdyż pochodzą z wiarogodnego źródła; ale dochodzą nas téż wiadomości z innego źródła, któremu my przynajmniéj więcéj jeszcze ufamy, twierdzące, iż zdanie wzwyż wspomnione zupełnie mylne, kiedy rząd przeciwnie dopóty postanowił wytrwać w użyciu środków przymusu, dopóki nienastąpi przyzwolenie z strony Holandyi. Równocześnie jednak wymaga tego polityka Anglii i Francyi, nieuciekać się do środków naglących bez potrzeby, tak dalece że obawa, pokazywana w téj mierze przez kupców, co jednak przy innych okazyach dali dowody przenikliwego rozumu i trafnego zdania, słusznie wzbudza podziwienie nasze. Rozsiewano umyślnie pogłoskę, jakoby wielkie się miało odbyć zgromadzenie kupców stolicy, w celu ułożenia petycyi do rządu, aby nieprzedsięwzięto środków zniewalających; nam nic niewiadomo o takiém posiedzeniu, i tuszymy sobie, że się téż nigdy nieodprawi. Rozumniéjby przynajmniéj było, gdyby się ciż sami kupcy w obecném położeniu rzeczy z petycyą swoją do Króla Wilhelma udać chcieli, albo powinniby byli od samego początku protestować przeciw wszelkim usiłowaniom gabinetu, aby załatwić sprawę Belgijską; wszystko bowiem, co teraz się dzieje i odtąd się stanie, jest nieuchronnym skutkiem owego pierwszego kroku.

Taż sama gazeta pisze: Wczoraj z południa o godzinie 4. zgromadzili się pełnomocnicy 5 mocarstw na konferencyą w wydziale spraw zewnętrznych.

Z Vigo (w Hiszpanii) donoszą z d. 5. m. b., że flota Dom Miguela i w tym dniu jeszcze była w porcie, blokowana przez eskadrę Admirała Sartorius. Dwaj oficerowie ostatniego mieli d. 2. rozmowę z Gubernatorem w Vigo, Panem Samper, który podobnie z swojéj strony na pokładzie „Joao VI." miał konferencyą z Admirałem portugalskim, Joao Felix. Słychać, że ze względu na stan zdrowia niepozwolono Admirałowi Sartorius przybić do brzegów, aby świeżéj nabrać żywności.

Xiążę Wellington wraz z innemi znakomitemi osobami znajduje się w Sudbourn-Hall, mieszkaniu wiejskiém Margrabiego Herfford.

Xiężna Gloucester zupełnie już ozdrowiała.

Rozmaite wiadomości.

Znany Wacław Hr. Rzewuski pisał także pieśni arabskie, gdy przebywał pomiędzy tym narodem koczującym. Dotąd śpiewają Arabowie pieśni jego. Ponieważ on jeden tylko miał pomiędzy Arabami błąd włosy, przeto Arabowie nazywali go złotą brodą (*Tag el faher adelni shaan*). Pod tém nazwaniem napisał o nim Józef Padura bardzo piękną piosnkę w dyalekcie mało-ruskim. Oto z niéj wyjątek:

Pryidy do nas myły Lasze,
Pryido polskij hetmania:
Dziuba w bili ruku splasze.
Jak ty siadesz na konia.

A mołodciw gerełycia
Wskryczyt' hura na zadi,
Wskyne szpaki, pokłonytsia
Zołotoji borodi.

J. B. Werner, mieszkający w Mariahalden, w Szwajcaryi, przełożył na język niemiecki Wallenroda Adama Mickiewicza, a teraz pracuje nad przekładem poematu Sew. Goszczyńskiego: Zamek Kaniowski. Dowiadujemy się właśnie, że i na język włoski przełożono w Medyolanie niektóre poezye Mickiewicza.

Donoszą z Paryża, że Ad. Mickiewicz zamyśla wydawać dwa nowe poemata, które właśnie ukończył: „Zizka" i „Legionista" Jan Zizka z Trocnowa, ów sławny naczelnik Hussytów czeskich, urod. około r. 1360, służył także jako ochotnik w wojsku, które Krzyżakom z Czech oraz z Węgier posłano przeciw Polakom i Litwie na pomoc. Znajdował się on w onéj sławnéj bitwie pod Tannenbergiem (dnia 15. Lipca r. 1410), w któréj Król Władysław Jagiełło zadał Krzyżakom pamiętną klęskę. Poeta nasz opisuje w poemacie wyżwzmiankowanym przygody Zizki, podczas po-

bytu jego w Litwie i raz jeszcze wzorem Grażyny prowadzi nas w miejsca, unieśmiertelnione piórem swojém.

Cesarz rossyjski Alexander znajdował się w bitwie pod Austerlitz w niebezpieczeństwie życia i uratowanie swoje winien był tylko pewnemu szeregowcowi rossyjskiemu, imieniem Ilia, który niechciał przyjąć za to żadnéj nagrody, i tylko upraszał o łaskę, zostania nadwornym woźnicą cesarza, do czego wprawdzie przywiązany jest stopień pułkownika. Po śmierci Alexandra nie mógł Ilia żadnym sposobem oderwać się od zwłók swojego pana. Prowadził takowe z Taganrogu do Petersburga i mimo zimna, tudzież podeszłego wieku, w ciągu podróży spał przez wszystkie nocy koło powozu, w którym zwłoki pana jego wieziono.

Gdy nasz skład optycznych narzędzi licznie jest odwiedzanym, i my przez to zaufanie Szanownéj Publiczności pozyskaliśmy; gdy zapewnione nam względy nadal są dla nas zbyt pochlebnemi, przeto postanowiliśmy pobyt nasz w mieście Poznaniu o kilka dni jeszcze przedłużyć, o czém Szanownéj Publiczności niniejszém donosimy.

Mieszkanie nasze jest w hotelu Saskim, w izbie pod Numerem 5.

Kriegsmann i Hassler,
optycy z Bawaryi.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Dobra Pogorzelskie w powiecie Krotoszyńskim położone, które według taxy na 124,892 Tal. 20 sgr. ocenione zostały, publicznie najwięcéj dającemu sprzedane być mają, którym końcem termin licytacyjny peremtoryczny na

dzień 11ty Grudnia r. b.

zrana o godzinie 9. przed Sędzią Ziemiańskim W. Hennig tu w miejscu wyznaczony został.

Chęć kupienia mających o tém uwiadomiając, nadmieniamy, iż jeszcze 4 tygodnie przed tymże terminem każdemu zostawia się wolność doniesienia nam o niedokładnościach, jakieby przy sporządzeniu taxy zajść były mogły.

Krotoszyn, dnia 26. Czerwca 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Dominium Goleńcin pod Poznaniem przednią massę gliny, zdatną na cegłę dla Król. Fortyfikacyi okazać może do wydzierzawienia. — Także na folwarku Sytkowa pod Poznaniem, jest gościniec i stajnia wjezdna, nad samym traktem zwirowym berlińskim, od Bożego-Narodzenia do wynajęcia.

Wysokiéj Szlachcie i prześwietnéj Publiczności mam zaszczyt najuniżeniéj donieść, iż handel mój owoców włoskich i różnych likierów z starego rynku Nr. 85. do domu Pana Korzeniewskiego Nr. 291. przeniosłem. Co tylko otrzymałem nadsyłkę świeżych minogów i przedaję takowe po 2 sgr., holenderskie pieczone śledzie po 2 sgr., cytryny z Malagi sto sztuk po 3 tal. 10 sgr. i pojedyńczo, w umiarkowanych cenach.

Józef Verderber.

☞ ☞ Szanownemu Obywatelstwu i prześwietnéj Publiczności mam honor niniejszém najuniżeniéj donieść, iż mój dotychczasowy skład towarów korzennych i owoców włoskich przy ulicy Szerokiéj Nr. 113., do domu Pana Coligny w narożniku Jezuickiéj i Wodnéj ulicy pod Nr. 189. przeniosłem.

Dla dogodzenia i nadal szanownym osobom, towary odemnie biorącym, usiłowałem mój skład na rok bieżący w jak najlepsze artykuły zaopatrzyć; z tych polecam następujące:

wyborne cytryny z Malagi po $3\frac{1}{2}$ Tal. 100 sztuk, daléj
najprzedniejszy rum z Jamaiki,
najprzedniejszą oliwę prowancką,
paryzką i dysseldorfską musztardę, także
bardzo dobre séry, parmazański, holenderski, szwajcarski i żuławski, niemniéj
świeże sardele, jakoteż śledzie holenderskie i szkockie, i
pomorskie półgęski

w cenach najumiarkowańszych.

Upraszam tedy najuniżeniéj o łaskawe dalsze zaszczycanie mnie zaufaniem i zleceniami, które jak najlepiéj uskuteczniać zawsze staraniem mojém będzie.

J. H. Peiser.

Pierwszą nadsyłkę wybornego, świeżego kawiaru astrachańskiego co tylko otrzymał Szymon Siekieschin przy Wrocławskiéj ulicy.